

Artur Nowak\*

## **Prawna ochrona środowiska naturalnego w Unii Europejskiej jako płaszczyzna wzajemnej stymulacji przedsiębiorstw i instytucji prawotwórczych**

### **1. Wprowadzenie**

Jednym z wyzwań stojących przed Polską w procesie przygotowań do członkostwa w Unii Europejskiej jest, jak sformułowano to w *Białej Księdze* przygotowanej przez Komisję Europejską, nie tylko dostosowanie przepisów prawnych, ale także „przystosowanie mechanizmów administracyjnych oraz społeczeństwa do warunków niezbędnych do funkcjonowania prawa”. Dokument ten podkreśla, iż jest to „złożony proces, wymagający utworzenia lub adaptacji instytucji i struktur, obejmujący fundamentalne zmiany zakresu obowiązków administracji państwowej, sądownictwa i wylaniającego się sektora prywatnego”.<sup>1</sup>

Jedną z dziedzin dostosowania prawa jest szeroko pojmowana ochrona grupy społecznej określanej w nauce zarządzania jako „uczestnicy procesu produkcji i wymiany” (tzw. *stakeholders*). Ochrona ta opiera się na dwu filarach: (a) uregulowaniach dotyczących środowiska oraz (b) unormowaniach odnoszących się do szeroko pojętego bezpieczeństwa produktów. Zbliżanie prawa w obu tych aspektach jest wymogiem sformułowanym już w Układzie Europejskim (artykuły 68 i 69), a bliżej skonkretyzowanym w *Białej Księdze* (szczególnie w jej Aneksie). W odniesieniu do prawa ochrony środowiska, które ze swej natury silnie odzwierciedla postęp naukowo-techniczny, równie ważne jak dostosowywanie prawa jest stworzenie odpowiedniej infrastruktury

---

\* Dr **Artur Nowak** – adiunkt w Katedrze Nauk Ekonomicznych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; wykładowca teorii integracji europejskiej w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu.

<sup>1</sup> *Biała Księga. Przygotowanie krajów stowarzyszonych Europy Środkowej i Wschodniej do integracji z Rynkiem Wewnętrznym Unii Europejskiej*, Komisja Europejska, Przedstawicielstwo KE, Warszawa 1995, s.23.

zapewniającej korzystne warunki jego tworzenia, przestrzegania oraz kształtowania stosownie do zmian paradygmatu technologicznego (tj. danego, uważanego w określonym momencie za najwyższy, poziomu techniki i nauki).

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wiążącej się z tym problematyki w odniesieniu do polityki przemysłowej wobec przedsiębiorstw oraz procesu tworzenia prawa ochrony środowiska. Ważne wydaje się tutaj bliższe przedstawienie podstawowych mechanizmów tej ochrony wynikających z już istniejącego w tym zakresie dorobku prawnego Wspólnot (na podstawie którego tworzona jest, zgodnie z artykułem A Traktatu z Maastricht, Unia Europejska) pod kątem efektywnego kształtowania prawa oraz prawidłowego ukierunkowania tego procesu.

Ponieważ rozważania niniejsze nie mogą objąć całej interesującej nas problematyki, przedstawiona zostanie w nich rola przedsiębiorstw jako adresata norm prawnych oraz jako stymulatora prawodawstwa w zakresie regulacji ochrony środowiska. Zrozumienie roli przedsiębiorstw w procesie prawotwórczym Wspólnot pozwoli bowiem na bardziej efektywne kształtowanie polskiej polityki przemysłowej w aspekcie ekologicznym oraz na tworzenie lepszego prawa w zakresie ochrony środowiska. Takie spojrzenie na problem tworzenia ustawodawstwa ekologicznego jest konieczne do uzupełnienia występującego w polskiej literaturze przedmiotu jednostronnego widzenia problemu – jedynie z perspektywy wpływu prawa na przedsiębiorstwa,<sup>2</sup> bez dokładniejszego rozważenia sytuacji odwrotnej, gdy to przedsiębiorstwa spełniają pewną funkcję bodźcową w procesie prawotwórczym lub gdy pomiędzy organami regulacyjnymi a przedsiębiorstwami zachodzą w tym procesie różnie ukierunkowane powiązania.

## **2. Podstawowe cechy polityki ochrony środowiska Wspólnot**

Jednym z aspektów ingerencji państw w kwestie ekologiczne jest aspekt ponadnarodowy, bowiem w coraz większym wymiarze wyznacza on zakres regulacji krajowych. Kwestia ta uwidacznia się w znacznym zakresie w polityce i prawie Wspólnot Europejskich. Obecnie ekologiczny dorobek prawny WE w dużym stopniu zgodny jest z VII zasadą Deklaracji o Środowisku Naturalnym i Rozwoju z Rio de Janeiro z 1990 r., która głosi, iż państwa mają „*wspólną, lecz zróżnicowaną odpowiedzialność*” w tym zakresie.<sup>3</sup> Prawo wspólnotowe na długo przed konferencją w Rio sformułowało zasadę zrównoważonego, czy też

---

<sup>2</sup> W takich ujęciach wspomina się jednak – jako o jednej z wielu – o bodźcowej funkcji prawa ochrony środowiska. Zob. np. R.Paczulski, *Prawo ochrony środowiska*, Branta, Bydgoszcz 1996, s.40-43.

<sup>3</sup> Por. wypowiedzi M.Brasco-MacKenzie w: *The Environment After Rio: International Law and Economics*, ed. L.Campiglio et al., Graham-Trotman-Martinus, London-Dodrecht-Boston 1994, s.23-32.

w tłumaczeniu bardziej dosłownym, „dającego się podtrzymać” („sustainable”) rozwoju ekonomiczno-społecznego. Wspólnoty podkreślają coraz silniej międzynarodowy aspekt tego rodzaju polityki i starają się realizować ją tak, aby coraz bardziej wykraczała poza kompetencje państw członkowskich.

Jak zauważa M.Brasco-MacKenzie, prawo wspólnotowe realizuje politykę zrównoważonego rozwoju na podstawie trzech zasad:

- zasady długookresowej zmiany konsumpcji, produkcji oraz stylu życia;
- zasady integracji i subsydiarności,
- zasady wykorzystania swoistego zestawu instrumentów prawnych do zapewnienia realizacji tych celów.<sup>4</sup>

Pierwsza z tych zasad odnosi się do takiego kształtowania zachowań wszystkich uczestników gry rynkowej (w tym także państwa stanowiącego przecież zarówno nabywcę, jak i producenta dóbr), w wyniku którego byłyby one zgodne z zasadą zrównoważonego rozwoju, przede wszystkim w zakresie odpowiedniego podziału odpowiedzialności pomiędzy różne sektory gospodarcze i społeczne (ale także między pokoleniami). Podstawowa reguła odpowiedzialności Wspólnot jest tu skonkretyzowana w artykule 130r (2) Traktatu WE, który wprowadza zasadę naprawiania szkód wyrządzonych w środowisku „u źródła” i pokrywania przez sprawcę kosztów przywrócenia stanu sprzed spowodowania tych szkód. W obrębie tej zasady można także umieścić mechanizmy wymiany informacji pomiędzy wszystkimi uczestnikami procesów ochrony środowiska, w ramach których komunikacja na linii przedsiębiorstwa-instytucje WE, a szczególnie obywatele-instytucje wspólnotowe lub przedsiębiorstwa nabiera szczególnie doniosłego znaczenia, zresztą uwzględnianego bezpośrednio w prawie materialnym Wspólnot.<sup>5</sup>

Z kolei zasada integracji i subsydiarności oznacza przyjmowanie takich środków, które nie tylko chronią środowisko, ale także podnoszą efektywność sektorów gospodarczych. Integracja w tym aspekcie oznacza podejmowanie przez instytucje WE skoordynowanych działań, obejmujących także regulowanie kwestii odnoszących się do ochrony środowiska w aktach prawnych dotyczących innych dziedzin normowanych przez Wspólnoty<sup>6</sup>. W świetle art. 3b Traktatu WE, zasada subsydiarności polega na tym, iż kompetencje do wykonania

---

<sup>4</sup> Tamże, s.26-27. Rozumowanie to jest zgodne z artykułem 130r (2) Traktatu WE.

<sup>5</sup> Zob. np. L.Krämer, *Focus on European Environmental Law*, Sweet & Maxwell, London 1992, s.55-56 (w odniesieniu do wymiany informacji obywatele-Wspólnoty) oraz F.Leveque, Alain Nadai, *Zaangażowanie przedsiębiorstw w proces kształtowania polityki w: Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, red. H.Folmer, L.Gabel, H.Opschoor, Krupski i Sk-a, Warszawa 1996, s.319-347.

<sup>6</sup> Przykładem szczegółowego uregulowania tej kwestii jest artykuł 130r (2), zawierający tzw. klauzulę integracyjną, nakazującą uwzględnianie ochrony środowiska we wszystkich innych politykach Wspólnot. Por. A.R.Ziegler, *Trade and Environmental Law in the European Community*, Clarendon Press, Oxford 1996, s.172-173.

określonych działań nadaje się jednostkom działającym na poziomie, na którym zapewnione jest najbardziej efektywne rozeznanie problemów i najszybsze ich rozwiązywanie.<sup>7</sup> W prawnym systemie ochrony środowiska Wspólnot zasada ta jest skonkretyzowana przede wszystkim w artykule 130r (2) Traktatu zawierającym zasadę podejmowania takich działań, które są zharmonizowane na poziomie ponadnarodowym, ale które zarazem zapewniają wysoki poziom ochrony środowiska naturalnego przy uwzględnieniu „*różnorodności sytuacji w poszczególnych regionach Wspólnoty*”.

Na zasadę subsydiarności powoływał się m.in. Piąty Program Działań przyjęty na mocy uchwały Rady z lutego 1993 r. Podkreślono w nim, iż jego efektywna realizacja wymaga zapewnienia odpowiedniego przepływu informacji pomiędzy szeroko rozumianymi sektorami oraz uczestnikami procesu produkcji i wymiany.<sup>8</sup>

Zasada wykorzystania nowego zestawu środków odnosi się do takich regulacji prawnych i bodźców ekonomicznych, które są oparte na prawach rynku (a więc jedynie w minimalnym stopniu naruszają reguły konkurencji zaburzając swobodę przepływu towarów, usług, osób i kapitału) oraz takich, które mają charakter wyraźnie przewencyjny. We Wspólnotach środkami tego typu są z pewnością tzw. Dyrektywy Nowego Podejścia oraz inne instrumenty wykorzystujące mechanizm rynkowy. Należą do nich bodźce ekonomiczne i podatkowe nie noszące znamion opłat lub środków podobnych w skutku do ceł lub ograniczeń ilościowych, a więc możliwe do zaproponowania w Piątym Programie.<sup>9</sup> Zamiast stosowania przepisów ściśle określających oczekiwane zachowanie adresatów oraz zaopatrzonych w sankcje, Dyrektywy Nowego Podejścia – chociaż tylko pośrednio dotyczą ochrony środowiska – formułują jedynie cele (w postaci ściśle określonych standardów technicznych) dając państwom członkowskim wolną rękę w zakresie przyjmowania własnych rozwiązań zmierzających do osiągnięcia tych celów.<sup>10</sup>

Podstawowym celem wspólnotowego systemu ochrony środowiska jest zinternalizowanie („uwewnętrznienie”) kosztów korzystania z szeroko pojętych

---

<sup>7</sup> Zgodnie z cytowanym artykułem 3b, zasada subsydiarności wyraża się tym, że Wspólnota podejmuje tylko takie działania, które są konieczne do osiągnięcia celów określonych w Traktacie i „*tylko wówczas, gdy cele proponowanych działań nie mogą być skutecznie osiągnięte przez Państwa Członkowskie, a więc które, z uwagi na skalę i skutki proponowanych działań, zostaną lepiej zrealizowane przez Wspólnotę*”. (Szerzej o zasadzie subsydiarności patrz *Subsydiarność*, red. D.Milczarek, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1998 – przyp. red.)

<sup>8</sup> Uchwała Rady i Przedstawicieli Rządów Państw Członkowskich obradujących jako Rada 1 lutego 1993 r. nad programem Wspólnoty dotyczącym polityki i działań odnoszących się do środowiska naturalnego i zrównoważonego rozwoju („*Dziennik Urzędowy WE*”, C 138, 17.05.1993). Zob. zwłaszcza punkt 14 programu.

<sup>9</sup> „*EC Bulletin*”, no. 12 1992, pkt 1, 3, 179.

<sup>10</sup> Szerzej o środkach Nowego Podejścia por. A.Evans, *Prawo integracji europejskiej*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1994, s.197-198. Zob. także: *Biała Księga*, op.cit., s.23-36.

zasobów naturalnych środowiska oraz wprowadzenie katalogu instrumentów pomocnych w osiągnięciu tego celu (np. w formie uregulowań szczególnych dotyczących informacji, statystyki, edukacji, wsparcia finansowego, itp.).

W najprostszym przypadku internalizacja polega na przerzuceniu kosztów na podmiot, u którego znajduje się źródło powstawania lub który jest odpowiedzialny za powstanie szkód, zgodnie z – obecną także w polskim ustawodawstwie – zasadą „podmiot zanieczyszczający płaci” („*polluter pays*”).<sup>11</sup> Oczywiście zasada ta ulega w wielu przypadkach pewnym modyfikacjom. Dzieje się tak np. w odniesieniu do regulacji dotyczących pojemników z tworzyw sztucznych, w przypadku których koszt szkodliwego oddziaływania ich produkcji oraz składowania po wykorzystaniu jest rozkładany bezpośrednio na wytwórców oraz nabywców (w tym także na konsumentów płynów w nich się znajdujących).<sup>12</sup> Zarysowującą się w ten sposób zasadę „konsument płaci” („*consumer pays*”) należy oceniać nie jako sprzeczną z duchem obecnego systemu ochrony środowiska, ale raczej jako jego ważne uzupełnienie, zgodne z zasadą długofalowego kształtowania zachowań konsumpcyjnych, lub ogólniej, stylu życia.

Obecnie we wspólnotowym systemie prawnym, obok norm bezwzględnie obowiązujących, funkcjonują także uregulowania o charakterze dyspozytywnym w tym znaczeniu, iż są one skierowane do przedsiębiorstw, które z kolei mogą, ale nie muszą się do nich zastosować. Normy te zawierają opis standardów jakościowych oraz spójnego systemu ich osiągania i utrzymywania. Ich przyjęcie przez przedsiębiorstwo wiąże się z koniecznością poddania się procedurom certyfikacyjnym. Chodzi tu zwłaszcza o normy z rodziny ISO, w tym serii ISO 14000, dotyczącej bezpośrednio działań zapewniających najwyższy poziom ochrony środowiska. Wspomniane normy traktują zinternalizowanie kosztów zewnętrznych jako cel wtórny. Chociaż takiego efektu oczywiście nie odrzucają, to jednak najważniejsze jest w nich ciągle ulepszanie systemu zarządzania przedsiębiorstwem, a dopiero w jego wyniku oczekuje się znacznego zmniejszenia kosztów.

---

<sup>11</sup> W odniesieniu do prawa polskiego chodzi o różnorodne opłaty za gospodarcze korzystanie ze środowiska przewidziane ustawą o ochronie środowiska, prawem górniczym, geologicznym, wodnym itp. Bliższe przedstawienie tych opłat w: R.Paczułski, op.cit., s.132-137.

<sup>12</sup> Skutkiem rozwoju tego ustawodawstwa oraz zwiększenia w niektórych branżach możliwości przerzucenia kosztów dodatkowych opłat w ceny jest pojawienie się zasady ponoszenia kosztów przez konsumenta („*consumer pays*”). Na aspekt ten zwraca uwagę m.in. Hanna Machińska (*Ochrona środowiska. Aspekty organizacyjno-prawne*, URM, Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Integracji Europejskiej i Pomocy Zagranicznej, Warszawa 1996, s.13), oceniając tego rodzaju praktykę bardzo krytycznie. W niektórych aspektach jest to jednak ocena uproszczona, bowiem opłaty np. za pojemniki z tworzyw sztucznych dotyczą także producentów maszyn przemysłowych. W takim przypadku naturalne jest wliczenie (nie ukrycie) dodatkowej opłaty w cenę produkowanych urządzeń.

Z punktu widzenia efektywności ochrony środowiska (mierzonej stopniem przetrwania kosztów zewnętrznych na podmiot powodujący zanieczyszczenie albo ich zupełnej eliminacji) normy te należy ocenić bardzo wysoko. Dodatkowym ich atutem, który stał się bardzo atrakcyjny dla systemu prawnego Wspólnot oraz ich polityki ochrony środowiska, jest spełnianie przez te normy funkcji bodźcowej w zakresie kształtowania prawodawstwa, zwłaszcza poprzez bardzo istotną funkcję wyznaczania nowego paradygmatu technologicznego dla przyszłych norm bezwzględnie obowiązujących. Innymi słowy, oczekuje się, iż przedsiębiorstwa, które wprowadzą u siebie wyższe niż bezwzględnie wymagane normy ochrony środowiska i poddadzą się certyfikacji, będą wyznaczać jednocześnie granice technologicznie osiągalnego (a przy tym zachowującego kryteria efektywności ekonomicznej) zakresu działań gospodarczych. Według sformułowań artykułu 130r (2), chodzi tu o „*najlepsze dostępne technologie nie powodujące nadmiernych kosztów*” („*best available technology not entailing excessive costs*”).

W ramach tak zarysowanego porządku prawnego Wspólnoty podejmują określone działania w zakresie ochrony środowiska, z których najważniejsze to:

- wprowadzane w drodze uchwał Rady programy działań odnoszące się do środowiska naturalnego oraz utrzymania zrównoważonego wzrostu, które formułują podstawowe kierunki działania oraz wskazują na podstawowe sposoby osiągnięcia celów,
- rozwijanie i harmonizowanie szczegółowych standardów ochrony środowiska,<sup>13</sup>
- dyrektywy Rady lub decyzje Komisji wprowadzające zharmonizowany system oceny wpływu określonych przedsięwzięć na środowisko naturalne,<sup>14</sup>
- tworzenie instytucjonalnego i finansowego wsparcia dla programów i inicjatyw proekologicznych.<sup>15</sup>

### **3. Kryteria oceny prawa ochrony środowiska a innowacyjność przedsiębiorstw**

Jak wspomniano, najważniejszą funkcją prawa ochrony środowiska we Wspólnotach Europejskich jest zapewnienie, aby obecne oraz przyszłe koszty

<sup>13</sup> Zwykle w formie dyrektyw lub rozporządzeń, ale także poprzez prawotwórczą działalność Trybunału Sprawiedliwości.

<sup>14</sup> Np. dyrektywa Rady 85/337/EWG z 27 czerwca 1985 r. o ocenie wpływu pewnych przedsięwzięć publicznych i prywatnych na środowisko naturalne, zmieniona dyrektywą 97/11/EWG z 3 marca 1997 r. („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 175, 05.07.1985, zmiana w: „*Dziennik Urzędowy WE*”, L 73, 14.03.1997).

<sup>15</sup> Chodzi np. o Europejską Agencję Ochrony Środowiska (EEA) lub Europejską Sieć Informacji i Obserwacji Środowiska (EION) powołane na mocy rozporządzenia Rady nr 1210/90 z 7 maja 1990 r. oraz o programy wsparcia finansowego, np. instrument LIFE, utworzony na podstawie rozporządzenia Rady nr 1973/92 z 21 maja 1992 r.

zewewnętrzne działań przedsiębiorstw były w możliwie największym zakresie „uwewnętrzzone”, przy zachowaniu niezakłóconego mechanizmu swobodnego przepływu towarów, usług, kapitału i osób. Oznacza to, iż oczekuje się od prawa, aby skłaniało przedsiębiorstwa – albo pod przymusem, albo na zasadzie dobrowolności – do ponoszenia kosztów eliminacji negatywnego oddziaływania prowadzonej przez nie działalności na osoby trzecie, a gdy takie oddziaływanie nastąpi, aby naprawiły szkodę lub zapłaciły za taki czyn karę.

M.Porter i C.van der Linde podkreślają, że nie oznacza to, iż działalność przedsiębiorstwa znajduje się w jakiejś inherentnej sprzeczności z wymogami ochrony środowiska. Stwierdzają raczej, iż sprzeczność przebiega tu pomiędzy społecznymi korzyściami wynikającymi z norm prawnych ochrony środowiska a prywatnymi kosztami, które przedsiębiorstwa muszą ponieść na zapobieganie lub likwidowanie skutków negatywnego wpływu prowadzonej przez nie działalności na środowisko.<sup>16</sup> W takim ujęciu przedsiębiorstwa, działające jako uczestnicy gry rynkowej obok konsumentów oraz państwa, stają się zarówno beneficjentami norm prawnej ochrony środowiska, jak i tymi uczestnikami tej gry, na których spoczywa szczególna odpowiedzialność za naruszenie integralności specyficznego rodzaju dobra publicznego, jakim jest środowisko naturalne.

Porter i van der Linde stwierdzają jednak, iż aby przedsiębiorstwa mogły efektywnie spełniać swoją rolę ekonomiczno-społeczną, muszą podejmować działania w pewien sposób ukierunkowane. Ukierunkowanie to powinno wynikać z ustawodawstwa ochrony środowiska. Autorzy ci piszą: „*dobrze sformułowane standardy ekologiczne mogą powodować innowacje obniżające całkowite koszty produktu lub podwyższające jego wartość. Takie innowacje pozwalają przedsiębiorstwom na wykorzystanie szeregu zasobów (inputs) bardziej produktywnie (...) przez co wynagrodzone są koszty poprawy oddziaływania na środowisko i wyeliminowana zostaje sytuacja pata*” (pomiędzy ustawodawstwem ekologicznym a kosztami przedsiębiorstwa – A.N.).<sup>17</sup>

Oznacza to, iż prawo powinno być tworzone tak, aby wymuszało, pobudzało i umożliwiało przedsiębiorstwom ulepszenie wszystkich składników ich „łańcucha wartości” (definiowanego przez Portera jako zespół strategicznie relevantnych działań przedsiębiorstwa podejmowanych w celu zaprojektowania produktu, jego wytworzenia, dostarczenia i odpowiedniego wspomaganie wszystkich tych działań).<sup>18</sup> Ulepszenie to powinno prowadzić do uzyskania jak największej produktywności przy spełnieniu drugiego warunku innowacyjności, jakim

---

<sup>16</sup> M.Porter, C.van der Linde, *Green and Competitive*, „*Harvard Business Review*”, September-October 1995, s.120-134.

<sup>17</sup> Tamże, s.120.

<sup>18</sup> M.Porter, *Competitive Advantage: Creating and Sustaining Superior Performance*, The Free Press, New York-London 1985, s.33-39.

jest zminimalizowanie kosztów zewnętrznych.<sup>19</sup> Porter wyraźnie wskazuje, iż w kontekście tak pojętej innowacji, można wyróżnić dwa rodzaje regulacji państwa: (1) bezpośrednio wpływające na konkurencję (np. poprzez kontrolę cen, ograniczanie dostępu do rynków, ochronę pewnych branż lub „niszy” rynkowych), (2) wprowadzające standardy odnoszące się do jakości usług, produktów lub procesów, zwłaszcza zaś bezpieczeństwa oraz wpływu na środowisko naturalne.<sup>20</sup> Porter ocenia pierwszy rodzaj regulacji negatywnie, podkreślając ich efekt w postaci zmniejszenia innowacyjności, a także konkurencyjności przedsiębiorstw.<sup>21</sup> Natomiast drugi typ regulacji oceniany jest zazwyczaj pozytywnie, jako sprzyjający zwiększaniu konkurencyjności przedsiębiorstw i całych branż, a więc nie naruszający wolnej gry wszystkich uczestników rynku.<sup>22</sup>

Porter i van der Linde formułują pewne wskazówki co do prawa ochrony środowiska, które jednocześnie ma spełniać funkcje bodźca innowacyjnego. Ich oczekiwania w tym zakresie są następujące:

- normy prawne powinny określać pożądane rezultaty działań przedsiębiorstw, nie powinny natomiast narzucać określonych technologii,
- normy powinny być ściśle określone,
- normowanie powinno w miarę możliwości dotyczyć nie tylko etapu, kiedy dany produkt lub usługa trafia już do ostatecznego konsumenta, ale także pobudzać innowacyjność ekologiczną w najwcześniejszych fazach formułowania koncepcji i projektowania produktu lub usługi,
- normy powinny przewidywać odpowiednio długie okresy dostosowawcze, jeżeli pociągają za sobą zmianę standardów,
- normy powinny wykorzystywać mechanizm rynkowy jako zachętę do działań na rzecz ochrony środowiska, a do tego rodzaju środków należy w pierwszym rzędzie zaliczyć normy „uwewnętrzniające” koszty zewnętrzne (np. realizujące zasadę „*polluter pays*”),
- normy powinny być zharmonizowane z regulacjami w innych obszarach w jakiś sposób związanych z zakresem ich zastosowania (np. gdy wprowadza się zakaz korzystania z freonów w urządzeniach chłodniczych, należy

<sup>19</sup> Por. A.Nowak, *Innowacje w strategii przedsiębiorstw wielonarodowych*, PWN, Warszawa (w druku).

<sup>20</sup> Zob. np. wywiad Beth Enslow z Michaeliem E.Porterem: *Have We Lost Our Faith in Competition?*, „*Across the Board*”, vol. 27, no. 9 1990, s.37-46.

<sup>21</sup> Efekt stwierdzony empirycznie – por. np. A.Piatier, *Barriers to Innovation. A Study Carried Out for the Commission of the European Communities, Directorate-General Information Market and Innovation*, Frances Pinter, London-Dover 1984, s.142-190.

<sup>22</sup> Pogląd dominujący w literaturze przedmiotu. Formułowane są jednak także poglądy, że zbyt wysokie standardy mogą doprowadzić do ucieczki przedsiębiorstw za granicę – por. np. M.Cetron, A.Pagano, O.Port, *The Future of American Business, The U.S. in World Competition*, McGraw-Hill, New York 1985, s.15-20, 122.



zaraz odpowiednio uregulować kwestie korzystania z zastępującego go butanu i propanu),

- normy powinny być harmonizowane z ustawodawstwem innych krajów, a jeśli to możliwe, wyprzedzać standardy tam przyjęte,
- proces tworzenia prawa powinien być stabilny instytucjonalnie oraz przewidywalny,
- przedsiębiorstwa powinny mieć udział w określaniu standardów ochrony środowiska, które je obowiązują,
- sami ustawodawcy powinni mieć kompetencje techniczne oraz wiedzę o przedmiocie regulacji,
- proces prawodawczy powinien być efektywny.<sup>23</sup>

Uzupełnieniem tych uwag są spostrzeżenia poczynione przez L.Gabela w trakcie badań nad funkcjonowaniem systemu ochrony środowiska w przedsiębiorstwach jako elementu definiującego ich strategię konkurencyjne. Autor ten zauważa, że owe systemy mają trzy główne cechy wspólne: po pierwsze, widać w nich szeroko zakrojone współdziałanie pomiędzy przedsiębiorstwami a organami regulującymi daną kwestię w zakresie ochrony środowiska. Po drugie, systemy różnych przedsiębiorstw czasami współdziałają ze sobą. Nie zdarza się to wprawdzie często, ale jest ważne z punktu widzenia efektu społecznego, gdyż konkurujące przedsiębiorstwa starają się wpłynąć w ten sposób na organ regulacyjny tak, aby ukierunkować sposób unormowania danej kwestii, a także pokrzyżować szlaki innym konkurentom. Trzecią wreszcie cechą wspólną systemów jest to, iż traktują one regulacje z zakresu ochrony środowiska jako ważne bodźce strategiczne. Gabel zauważa przy tym, iż same normy prawne odnoszące się do ochrony środowiska mają efekt ujednolicający działanie przedsiębiorstw w dziedzinie ich norm wewnętrznych.<sup>24</sup>

Jeszcze inny postulat dotyczący już samego procesu legislacyjnego można wywieść z uwag A.Michalskiej i S.Wronkowskiej na temat efektywnego prowadzenia działalności prawotwórczej. Twierdzą one mianowicie, iż odpowiednie planowanie tej działalności umożliwi m.in. zorganizowanie badań naukowych

i skoordynowanie ich z harmonogramem prac prawotwórczych. Ponadto podkreślają, iż proces planowania „stwarza warunki, aby nadbudowa prawna nie

---

<sup>23</sup> M.Porter, C.van der Linde, *Toward a New Conception of the Environment-Competitiveness Relationship*, „*Journal of Economic Perspectives*”, vol. 9, no. 4 1995, s.6.

<sup>24</sup> L.Gabel, *Zarządzanie ochroną środowiska jako strategia konkurencyjna. Przypadek freonów w: *Ekonomia środowiska ...*, op.cit., s.319-368.*

*pozostawała w tyle za przemianami ekonomicznymi i społecznymi, lecz aby doskonała wraz z tymi przemianami, wspierała ich rozwój”.*<sup>25</sup>

Na tym tle pojawiają się dwa podstawowe pytania dotyczące efektywności wspólnotowego prawa ochrony środowiska w odniesieniu do przedsiębiorstw. Pierwsze pytanie dotyczy tego, w jakim zakresie prawo to, spełniając podstawową funkcję internalizacji kosztów zewnętrznych, czyni zadość oczekiwaniom pobudzania zachowań innowacyjnych przedsiębiorstw, bez jednoczesnego zakłócania swobodnego przepływu towarów, usług, osób i kapitału? Drugie pytanie dotyczy samego procesu kształtowania prawa ochrony środowiska i brzmi: czy obecny reżim instytucjonalny i prawny ochrony środowiska we Wspólnotach sprzyja efektywnemu współdziałaniu przedsiębiorstw i organów prawotwórczych w procesie tworzenia prawa tak, aby zapewniony był akceptowalny poziom korelacji standardów ochrony środowiska z przemianami technicznymi i ekonomicznymi?

#### **4. Prawo ochrony środowiska Wspólnot jako system bodźców innowacyjnych**

Wspólnoty Europejskie w swoim ustawodawstwie gospodarczym jednoznacznie starają się wprowadzać jedynie takie uregulowania, które sprzyjają konkurencji oraz nie zakłócają przejrzystości rynku. Artykuł 3a (1) Traktatu WE nakłada na Wspólnoty obowiązek takiego kształtowania i prowadzenia wspólnych polityk, aby były one „*zgodne z zasadą gospodarki wolnorynkowej i wolnej konkurencji*”. Wspólnotowe prawo ochrony środowiska jest jednym z elementów tworzenia rynku wewnętrznego, którego celem, zgodnie z Jednolitym Aktem Europejskim oraz Traktatem WE (artykuły 1 i 100a, ust. 3 i 4) jest osiągnięcie „*trwałego i nieinflacyjnego rozwoju*” przy jednoczesnym „*poszanowaniu środowiska naturalnego*”. Podstawowymi narzędziami prawnymi realizacji tych przepisów pierwotnych są, co jest regułą także w odniesieniu do innych obszarów działalności WE, rozporządzenia oraz dyrektywy Rady i decyzje Komisji.

H.Machińska stwierdza, iż rozporządzenia – z uwagi na ich nieelastyczność w zakresie wyboru form i metod wdrożenia – stanowią wobec dyrektyw jedynie wspomagające instrumenty regulacji w sferze ochrony środowiska. Większą rolę odgrywają tu natomiast dyrektywy ekologiczne. Stanowią one potwierdzenie możliwości połączenia polityki ekologicznej z prawidłowym funkcjonowaniem rynku wewnętrznego. Ich cechą charakterystyczną jest to, iż definiują obszar

---

<sup>25</sup> A.Michalska, S.Wronkowska, *Zasady tworzenia prawa*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1980, s.146-148.

regulacji, wyznaczają w nim granice ochrony środowiska oraz ustanawiają relacje pomiędzy Komisją Europejską a państwami członkowskimi UE.<sup>26</sup>

Podstawowa treść norm wtórnego prawa wspólnotowego w dziedzinie ochrony środowiska jest określona w Traktacie WE, który w artykule 130r wyznacza podstawowy kierunek prawodawstwa w zakresie realizacji ogólnych zasad polityki ochrony środowiska. Po pierwsze, określa on długofalowe cele polityki ochrony środowiska, w tym także działań legislacyjnych. Po drugie, artykuł 130r definiuje podstawowe zasady postępowania organów prawodawczych w odniesieniu do adresatów norm prawnych: zasadę ostrożności, prewencji (zapobiegania szkodom przede wszystkim u ich źródła) oraz zasadę „*polluter pays*” przy jednoczesnym zachowaniu wysokiego poziomu ochrony oraz uwzględnieniu różnorodności sytuacji ekologicznej w rozmaitych regionach Wspólnoty.

W odniesieniu do prawa wtórnego, biorąc pod uwagę sposób motywowania podmiotów prawa do przestrzegania standardów ochrony środowiska, można wyróżnić następujące regulacje wspólnotowe:

- *ius cogens* zaopatrzone w sankcje karną lub karnoadministracyjną za niewypełnienie dyspozycji ich przepisów;
- *ius dispositivum*, czyli przepisy prawa względnie obowiązującego, na które składają się przede wszystkim pewne normy standaryzacyjne, pojawiające się także w aspekcie standaryzacji praktyk zarządzania różnorodnymi procesami zachodzącymi w przedsiębiorstwach oraz wyznaczania kryteriów efektywności tych procesów z punktu widzenia ochrony środowiska.

Adresaci tych ostatnich norm, z chwilą ich dobrowolnego przyjęcia podporządkowują się swoistemu reżimowi normatywnemu i zobowiązują się do postępowania zgodnie z nim. Sankcją za nieprzestrzeganie tych przepisów jest tu jedynie odmowa wydania zaświadczenia (certyfikatu) o przestrzeganiu normy przez jej adresata. Zaświadczenia wydaje (niezależna od organów mających władztwo państwowe) instytucja certyfikująca, zaś same normy mają charakter bardziej teleologiczny niż *stricte* prawny. *Ius dispositivum* tego rodzaju nabrało szczególnego znaczenia w marcu 1993 r., kiedy to Rada sformułowała zasadę dobrowolnego przystąpienia przez przedsiębiorstwa do procedur ekozarządzania, których kluczowym elementem jest znormatywizowany, pozytywny opis oczekiwanych zachowań. Ich spełnienie jest weryfikowane podczas przeglądów ekologicznych w ramach procesu certyfikacji oraz okresowych kontroli zgodności z normą.<sup>27</sup>

Jedną z podstawowych funkcji obydwu powyższych typów przepisów prawnych jest wyznaczanie standardów technicznych zachowań ich adresatów

---

<sup>26</sup> H.Machińska, op.cit., s.8-9.

<sup>27</sup> Rozporządzenie Rady EWG nr 1836/93 z 29 czerwca 1993 r. zezwalające na dobrowolne uczestnictwo przedsiębiorstw sektora przemysłowego w standardzie ekozarządzania i ekoaudytu Wspólnoty („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 168, 10.07.1993).

tak, aby były one zgodne z – przyjętym w ramach określonego paradygmatu technologicznego i akceptowalnym – poziomem kosztów zewnętrznych. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę także i na tę funkcję przepisów (zwłaszcza, ale nie jedynie, w zakresie *ius dispositivum*), kiedy kształtują one pojęcie instytucji prawotwórczych oraz pojęcie tego, co jest owym paradygmatem technologicznym, na którym należałoby opierać zmiany prawa w dziedzinie ochrony środowiska.

Podsumowując należy stwierdzić, że przepisy ochrony środowiska należące do systemu prawnego Wspólnot:

- (a) stymulują zmiany techniczne w przedsiębiorstwach w kierunku ich mniejszej uciążliwości ekologicznej,
- (b) w znacznym stopniu przyczyniają się do ujawniania przez przedsiębiorstwa owych zmian wobec organów kształtujących prawo, a przez to
- (c) wyznaczają kierunki ewolucji norm ochrony środowiska na poziomie prawodawstwa.

Powyższe wnioski znajdują potwierdzenie m.in. w wynikach badań empirycznych przeprowadzonych przez wspomnianych badaczy Portera oraz van der Linde. Wskazują oni, że normy ochrony środowiska jako takie przyczyniają się przede wszystkim do innowacyjnego zwiększenia produktywności zasobów oraz uzyskania przewagi konkurencyjnej wynikającej z wypracowania awangardowych technologii.<sup>28</sup> Pogląd taki, bezpośrednio lub pośrednio, potwierdzają także badania nad jakością procesów produkcyjnych (np. prowadzone przez R.Stobaugh)<sup>29</sup> oraz nad wydajnością tzw. platformy organizacyjnej przedsiębiorstw (definiowanej przez A.Nowaka jako zakumulowany zasób strategicznych aktywów i kluczowych zdolności obejmujący zdolność szybkiej konfiguracji i aktywizacji tych zasobów oraz zdolności odpowiedniej reakcji na bodźce ze strony otoczenia).<sup>30</sup>

Na tle przytoczonych badań sformułowana w 1992 r. (a więc na rok przed wprowadzeniem ekozarządzania do systemu prawnego Wspólnot) opinia L.Krämera, że artykuł 130r (2) oraz ustanowione na jego podstawie akty prawa wtórnego nawiązujące do kryterium „*najlepszej dostępnej technologii*” są formułą pozbawioną treści („*an empty formula*”),<sup>31</sup> nie wydaje się prawdziwa. Należy bowiem zwrócić uwagę, iż państwa skandynawskie na gruncie podobnych rozwiązań prawnych, niezależnie od ustawodawstwa wspólnotowego,

<sup>28</sup> M.Porter, C.van der Linde, *Green ...*, op.cit., s.120-134.

<sup>29</sup> R.Stobaugh, *Innovation and Competition*, HBS Press, Boston 1988, s.13-50.

<sup>30</sup> A.Nowak, *Strategic Relationship Between Quality Management and Product Innovation*, „*The Mid-Atlantic Journal of Business*”, vol. 33, no. 2 1997, s.119-134.

<sup>31</sup> L.Krämer, op.cit., s.42.

uzyskały zadowalające efekty w minimalizacji negatywnego wpływu przedsiębiorstw na środowisko naturalne dzięki wykorzystaniu najlepszych, uzasadnionych ekonomicznie i dostępnych technologii. Za niesłuszną tezę Kråmera przemawia także funkcjonowanie norm *ius dispositivum* występujących w prawie ochrony środowiska WE, jak również wdrożenie (na mocy stosownej dyrektywy Rady) systemu konsultacji technicznej w odniesieniu do technologii ochrony środowiska.<sup>32</sup>

## **5. Granice technologiczne i ekonomiczne w unormowaniach ochrony środowiska**

Istotnym pytaniem odnoszącym się do wspólnotowego prawa ochrony środowiska jest to, czy ramy instytucjonalne i prawne w nim obowiązujące pozwalają na dostatecznie efektywne współdziałanie (a ściślej – wzajemne stymulowanie) przedsiębiorstw i instytucji tworzących prawo. Podstawowe znaczenie ma tutaj możliwość monitorowania postępu technicznego w przedsiębiorstwach w dziedzinach ważnych dla ochrony środowiska przez organy mające kompetencje do tworzenia prawa, co pozwoliłoby im na odpowiednie kształtowanie norm prawnych odnoszących się do poszczególnych sfer działania jednostek gospodarczych.

Już Pierwszy Program Działania, obejmujący lata 1973-1975, uchwalony na podstawie artykułu 130r (2) Traktatu WE zobowiązywał przedsiębiorstwa do stosowania „*najlepszej dostępnej technologii*” w celu unikania niszczenia środowiska naturalnego.<sup>33</sup> Zasada ta została w wielu dyrektywach uzupełniona kryterium efektywności ekonomicznej stosowanych środków, czyli tym, aby nie wiązały się one z nadmiernymi kosztami („*not entailing excessive costs*”).<sup>34</sup> Przez długi czas możliwości organów Wspólnot (zwłaszcza Komisji) w generalnym określaniu owych środków były raczej niewielkie. Ta niekorzystna sytuacja wynikała z ograniczonej dostępności organów prawotwórczych do rozwiązań technicznych stosowanych przez przedsiębiorstwa w procesach produkcyjnych, zwłaszcza jeżeli dana firma stosowała w swoim działaniu wyższe standardy ochrony środowiska niż wymagane przez normy *ius cogens*. Ponadto ważną przyczyną opóźnień w reagowaniu organów prawotwórczych na zmiany technologiczne i ekonomiczne było i jest to, że zmiany te stają się coraz szybsze.

Formalnie rzecz biorąc, polityka ochrony środowiska WE kształtowana jest m.in. na podstawie dostępnych danych naukowo-technicznych oraz oceny

---

<sup>32</sup> Dyrektywa Rady 96/61/WE z 24 września 1996 r. w sprawie zintegrowanej kontroli i zapobiegania zanieczyszczeniom („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 257, 10.10.1996).

<sup>33</sup> „*Dziennik Urzędowy WE*”, C 112/1 1973.

<sup>34</sup> Np. artykuł 6 dyrektywy 76/464m o odprowadzaniu ścieków do wód („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 129/23, 18.05.1976) lub artykuł 4 dyrektywy 84/360 („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 188/20, 16.07.1984).

potencjalnych zysków i kosztów podjęcia określonych działań lub ich braku (artykuł 130r (3) Traktatu WE). Ostateczny kształt owej polityce nadaje Rada. Ważną instytucjonalnie funkcję kształtowania prawa ochrony środowiska ma Komisja posiadająca uprawnienia kontrolne, które w zasadzie umożliwiają jej uzyskanie informacji na temat zachodzących zmian technologicznych także w aspekcie ich wpływu na środowisko naturalne. Kontrolne kompetencje Komisji przewidziane są w artykule 155 Traktatu WE, a także w wielu aktach prawa wtórnego. Na podstawie powyższego artykułu może ona monitorować zgodność różnorodnych przedsięwzięć ze wspomnianą zasadą „technologii najmniej uciążliwej dla środowiska naturalnego, ale nie wiążącej się z nadmiernymi kosztami”.

Komisja ma także możliwość podjęcia postępowania skargowego przed Trybunałem Sprawiedliwości przeciwko państwu członkowskiemu (zwłaszcza na podstawie artykułu 169 Traktatu), wysuwając zarzut, iż pozwala ono, aby dane przedsiębiorstwo działające na terytorium podległym jego suwerennej władzy nie korzystało z najodpowiedniejszej dla środowiska i ekonomicznie uzasadnionej technologii.<sup>35</sup> W takim przypadku, w toku postępowania dowodowego ujawnione musiałyby być wykorzystywane przez dane przedsiębiorstwo technologie mające wpływ na środowisko. Należy jednak przypomnieć, iż niektórzy badacze, w tym i wspomniany Krämer, oceniają formułę „*best available technology not entailing excessive costs*” jako pustą i to zwłaszcza w kontekście możliwego skorzystania ze skargi przewidzianej w artykule 169.<sup>36</sup>

Wydaje się, iż opinia ta w odniesieniu do kryterium technologicznego zawartego w artykule 130r jest zbyt radykalna. Po pierwsze, artykuł 155 nadał Komisji szerokie kompetencje kontrolne. Po drugie, to nie Komisja, ale raczej same państwa członkowskie – zgodnie z zasadą subsydiarności – odgrywają większą rolę w stymulowaniu przedsiębiorstw do zwiększenia zakresu ochrony środowiska oraz do udzielania przez nie informacji koniecznych do wyznaczenia technologiczno-ekonomicznego paradygmatu tego rodzaju ochrony, w postaci zdefiniowanej w artykule 130r.

Pogląd taki można uzasadnić na przykładzie państw skandynawskich, w których udało się uzyskać w tym względzie zadowalające efekty. Spośród nich jedynie Dania była państwem członkowskim WE od 1973 r., zaś Szwecja i Finlandia – mimo iż są nowymi członkami – mają w swoim systemie prawnym uregulowania odwołujące się do wspomnianego paradygmatu technologiczno-ekonomicznego. Co ważniejsze, poziom ochrony środowiska w tych krajach jest oceniany jako przewyższający bezwzględnie obowiązujące standardy Wspólnot, a przy tym stymulujący innowacyjność przedsiębiorstw.

---

<sup>35</sup> L.Krämer, op.cit., s.42.

<sup>36</sup> Tamże.

W duńskiej doktrynie prawnej dotyczącej ochrony środowiska podkreśla się dwa ważne elementy działania przedsiębiorstwa: (a) jego użyteczność społeczną jako przeciwagę do jego uciążliwości wobec środowiska oraz (b) ponoszenie przez nie kosztów zapobiegania i likwidowania tych uciążliwości. Stąd np. duńska ustawa o organie ochrony środowiska (*Miljøankenævnet*) w § 1 ustęp 3 przewiduje, iż musi on oceniać przedsiębiorstwo „*biorąc pod uwagę znaczenie przedsiębiorstwa dla zatrudnienia oraz potrzeby społeczne produkcji dóbr i tym podobne kwestie*”. E.M.Basse podkreśla, iż chodzi tu o ocenę zarówno makro-, jak i mikroekonomiczną.<sup>37</sup>

Taki pogląd znajduje potwierdzenie w silnie zakorzenionym w całej Skandynawii przeświadczeniu, iż prawo powinno zapewniać równowagę pomiędzy celami ogólnospołecznymi (w tym odnoszącymi się do ochrony środowiska) oraz celami własnymi przedsiębiorstwa, zwłaszcza w zakresie jego planów produkcyjnych. Duńskie prawo ochrony środowiska (*Miljøbeskyttelseslov*) nakazuje brać pod uwagę możliwości ekonomiczne i techniczne przedsiębiorstw. Na gruncie szwedzkiego prawa zdefiniowano doktrynalnie owe możliwości techniczne jako „*dostępna technika, tj. możliwości, które mogą powstać w wyniku wykorzystania najlepszej techniki i które mogą zostać wykorzystane w pełnym zakresie przez podobne rodzaje przedsiębiorstw w kraju i za granicą*”. Innymi słowy, mowa tu o możliwościach techniczno-organizacyjnych, które są „*możliwe technologicznie*” („*teknisk-mulige*”).<sup>38</sup>

Ekonomiczną przesłanką ustawodawstwa Danii w dziedzinie ochrony środowiska jest „*chęć uzyskania najlepszego, z ekonomicznego punktu widzenia, rezultatu na podstawie aktualnie posiadanych środków technologicznych*”.<sup>39</sup> Stąd uznaje się tu, iż motywem zmian prawa są, traktowane równoprawnie, kwestie ekonomiczne, technologiczne oraz ekologiczne (definiowane najczęściej jako problemy wynikające z powstałych zagrożeń, niezależnie od oceny poziomu technologii i kwestii ekonomicznych).

Prawo i doktryna skandynawska rzucają ciekawe światło na kwestię tworzenia i stosowania prawa ochrony środowiska, a mianowicie na podnoszoną przez cytowanego już Gabela (a w pewnym zakresie także przez Michalską i Wronkowską) kwestię koniecznego sprzężenia zwrotnego, które musi zachodzić pomiędzy, z jednej strony, organami prawodawczymi i egzekwującymi wykonanie

---

<sup>37</sup> E.M.Basse, *Miljøankenævnet: en analyse af nævnetsorganisation, arbejdsgrundlag og funktionsmåde ud fra retlige og andre samfundsvidenskabelige synsvinkler*, GEC Gad, København 1987, s.265-269.

<sup>38</sup> S.Westerlund, *Miljöfarlig verksamhet – rättstekniska studier av de centrale tillatighedsreglerna i miljöskyddslagen Å grundvård af teori och praxis*, P.A.Nordstedt & Sönners, Stockholm 1975, s.148. Por. także: H.Hydén, *Om rättens samhälliga funktioner*, Studentlitteratur, Lund 1978, s.341.

<sup>39</sup> E.M.Basse, op.cit., s.210-213.

prawa, a z drugiej strony, adresatami norm prawnych, zwłaszcza przedsiębiorstwami. Bez dostępu do informacji o stosowanych, planowanych oraz opracowywanych przez przedsiębiorstwa technologiach postulat zapobiegawczości polityki ochrony środowiska – bardzo silnie podkreślany w prawie wspólnotowym – byłby niemożliwy do zrealizowania. Jednocześnie przedsiębiorstwa muszą odpowiednio wcześniej uczestniczyć w działaniach prawodawczych, aby móc dostosować do nich swoje poczynania produkcyjne. Podstawowym wyznacznikiem tych działań jest zawsze paradygmat techniczno-gospodarczy. Gdyby wykraczały one poza tę granicę, nie byłoby zrównoważenia interesów poszczególnych uczestników gry rynkowej, które jest tak silnie uwypuklone w Skandynawii.

Skandynawska teoria prawa ochrony środowiska jest bardzo ciekawa, szczególnie jeśli chodzi o dostrzeganie powiązań pomiędzy poszczególnymi elementami społecznymi oraz wzajemnego ich oddziaływaniu na siebie w ciągle zmieniającym się systemie ochrony środowiska. Jednym z kluczowych elementów tego systemu są niewątpliwie przedsiębiorstwa oraz większe skupiska ludzkie postrzegane jako źródła zagrożeń ekologicznych, podczas gdy poszczególny człowiek i jego naturalne otoczenie widziane są jako podmioty ochrony prawnej. Skandynawska literatura przedmiotu podkreśla, iż przedsiębiorstwa odgrywają znaczącą rolę w kształtowaniu zasad (w tym i prawa) ochrony środowiska. Tak np. duńscy badacze postulują, aby przynajmniej działania owego prawa odnoszące się do wpływu na środowisko naturalne analizować w kontekście całego systemu przemysłowego.<sup>40</sup> Takie szerokie ujęcie jest zgodne z wyrażaną we Wspólnotach zasadą wspólnej odpowiedzialności wszystkich sektorów za środowisko naturalne.<sup>41</sup>

W zakresie prawa wtórnego WE zasada ta realizowana jest m.in. przez przepisy odnoszące się do wymiany informacji dotyczących środowiska naturalnego pomiędzy różnymi uczestnikami procesu produkcji oraz wymiany (w tym i instytucji prawodawczych). Przykładem takich aktów jest dyrektywa Rady 85/337/EWG

z 1985 r.<sup>42</sup> nakładająca na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia systemu weryfikacji inwestycji mogących wpłynąć na środowisko oraz zapewniającego swobodę wymiany informacji o nich pomiędzy organami mającymi jakikolwiek interes w ich uzyskaniu. Inna dyrektywa Rady 90/313/EWG<sup>43</sup>

<sup>40</sup> Patrz np. L.Linnanen, M.Halme, *Kan b<sup>o</sup>redygtige industrielle netv<sup>o</sup>rk etableres? Ledelse af milj<sup>o</sup>ov<sup>o</sup>rdik<sup>o</sup>der i den papirbaserede emballageindustri w: Milj<sup>o</sup>Ledelse – tanker, erfaringer og visioner*, ed. J.Parm Ulh<sup>o</sup>j, H.Madsen, B<sup>o</sup>rsen, K<sup>o</sup>benhavn 1996, s.171-173.

<sup>41</sup> Zob. np. punkt 11 Piątego Programu Działań.

<sup>42</sup> Dyrektywa Rady 85/337/EWG z 27 czerwca 1985 r. o ocenie efektów pewnych inwestycji publicznych i prywatnych na środowisko naturalne, ze zmianą dyrektywy Rady 97/11/EWG („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 175, 05.07.1985 oraz „*Dziennik Urzędowy WE*”, L 73, 14.03.1997).

<sup>43</sup> Dyrektywa Rady 90/313/EWG z 7 czerwca 1990 r. o swobodzie dostępu do informacji o środowisku naturalnym („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 158, 23.06.1990).



z 1990 r. nakłada na wszystkie organy publiczne działające we Wspólnotach obowiązek zapewnienia swobodnego dostępu do informacji o środowisku naturalnym (w tym i o projektach mogących go zmienić) oraz swobody ich rozpowszechniania, nawet bez konieczności wykazywania przez daną osobę interesu prawnego.

Istotnym elementem instytucjonalnym systemu informacji o środowisku jest powołana w maju 1990 r. (na mocy rozporządzenia Rady nr 1210/90) Europejska Agencja Ochrony Środowiska (EEA) oraz Europejska Sieć Informacji i Obserwacji Środowiska (EION), których celem jest dostarczanie Wspólnotom i państwom członkowskim „*obiektywnej, wiarygodnej i porównywalnej informacji na poziomie Wspólnoty pozwalającej im na zastosowanie odpowiednich środków w celu ochrony środowiska, ocenę ich efektów oraz zapewniającej dostateczne poinformowanie społeczeństwa o stanie środowiska naturalnego*” (artykuł 1, ustęp 2, zdanie 2).<sup>44</sup> Należy także wspomnieć o Biurze Zintegrowanej Kontroli i Zapobiegania Zanieczyszczeniom (powołanym na mocy wspomnianej dyrektywy Rady 96/61/WE), będącym wyspecjalizowanym organem oceniającym techniki ochrony środowiska.

Z punktu widzenia prawotwórczej roli wymiany informacji w kontekście wyznaczania technologiczno-ekonomicznego paradygmatu ochrony środowiska, najważniejsze regulacje dotyczą przedsiębiorstw. Chodzi zwłaszcza o normy *ius dispositivum*, wyznaczające dobrowolne standardy postępowania oraz poddające podmioty gospodarcze procedurom certyfikacji. Do norm tych należą m.in. regulacje dotyczące jakości serii ISO. W jej ramach najważniejsze z punktu widzenia ochrony środowiska są normy ekozarządzania, toteż będą one, jako rozwiązania przykładowe, przedmiotem dalszej analizy.

## **6. Standardy ekozarządzania a technologiczno-ekonomiczny paradygmat ochrony środowiska**

Podstawowym aktem zawierającym opis standardów ekozarządzania jest wspomniane rozporządzenie Rady EWG nr 1836/93 z 29 czerwca 1993 r. zezwalające na dobrowolne uczestnictwo przedsiębiorstw sektora przemysłowego w systemie ekozarządzania i ekoaudytu Wspólnot.<sup>45</sup> Rozporządzenie to nawiązuje do artykułu 130s Traktatu WE, do programów działania uchwalonych przez WE, a w szczególności do zasady sformułowanej w przytaczanym już programie „W kierunku zrównoważonego wzrostu” („*Towards Sustainability*”)

---

<sup>44</sup> Rozporządzenie Rady (EWG) nr 1210/90 z 7 maja 1990 r. o ustanowieniu Europejskiej Agencji Ochrony Środowiska i Europejskiej Sieci Informacji i Obserwacji Środowiska („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 120, 11.05.1990).

<sup>45</sup> „*Dziennik Urzędowy WE*”, L 168, 10.07.1993.

z 1993 r., który podkreśla, iż rolą i obowiązkiem przedsiębiorstw jest zarówno rozwijanie gospodarki wspólnotowej, jak i ochrona środowiska.

Regulacja dotycząca ekozarządzania stanowi opis pożądanych zachowań przedsiębiorstw. Zachowania te wykraczają jednak poza działania, które muszą one podjąć z uwagi na adresowane do nich normy prawa bezwzględnie obowiązującego. Podporządkowanie się przedsiębiorstw dodatkowym wymogom opisanym w rozporządzeniu o ekozarządzaniu wynika, jak to określono w dokumencie, z „*postanowienia o odpowiednim, ciągłym ulepszaniu działań na rzecz ochrony środowiska*”.<sup>46</sup>

Zgodnie z artykułem 2(e) powyższego rozporządzenia, stworzony w ten sposób system obejmuje strukturę organizacyjną, praktyki dotyczące podziału odpowiedzialności w ramach przedsiębiorstwa oraz procedury, procesy i zasoby wykorzystywane do określania i wdrażania polityki ochrony środowiska. Polityka taka rozumiana jest jako zespół środków zmierzających do zapewnienia zgodności działań przedsiębiorstwa z najwyższymi dostępnymi technicznie i uzasadnionymi ekonomicznie standardami ochrony środowiska. Do systemu mogą, na zasadach dobrowolności, przystąpić właściwie tylko przedsiębiorstwa przemysłowe, chociaż przewidziane są pewne wyjątki.<sup>47</sup> Na podstawie artykułu 3 rozporządzenia, istotę przystąpienia do systemu można ująć jako:

- (a) zobowiązanie się przedsiębiorstwa do przyjęcia polityki ochrony środowiska zgodnej ze standardami ekozarządzania (obok wypełniania wszystkich norm *ius cogens* odnoszących się do ochrony środowiska), w tym także do użycia środków polegających na „*uzasadnionym ekonomicznie wykorzystaniu najlepszej dostępnej technologii*” („*economically viable application of best available technology*”),<sup>48</sup>
- (b) przeprowadzanie okresowych ocen wewnętrznych spełniania tych standardów,
- (c) poddawanie się okresowej walidacji (ocenie zgodności), weryfikacji i ocenie przez niezależnych audytorów zewnętrznych,
- (d) zobowiązanie do przekazywania uprawnionemu organowi państwa członkowskiego oraz społeczeństwu określonych informacji o środkach podejmowanych w ramach polityki ochrony środowiska.

---

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Zgodnie z artykułem 1 rozporządzenia nr 1836/93, systemem mogą być objęte przedsiębiorstwa prowadzące działalność wyszczególnioną w sekcji C i D klasyfikacji działalności gospodarczej Wspólnot (rozporządzenie Rady EWG nr 3037/90(9)) oraz przedsiębiorstwa wytwarzające energię elektryczną, gaz, gorącą wodę oraz zajmujące się recyklingiem, przetwarzaniem, utylizacją lub niszczeniem odpadów ciekłych i stałych. Na podstawie artykułu 14 rozporządzenia, na zasadzie eksperymentu do systemu mogą przystąpić także przedsiębiorstwa handlowe (dystrybucyjne) oraz świadczące usługi publiczne.

<sup>48</sup> Jest to rozszerzająca transpozycja przepisu artykułu 130r Traktatu WE mówiącego o „*najlepszej dostępnej technologii nie wiążącej się z nadmiernymi kosztami*”.

Wdrożony przez przedsiębiorstwo system podlega walidacji (stwierdzeniu zgodności z normą), a następnie nadzorowi prowadzonemu w formie audytów. System akredytacji i nadzoru samych audytorów prowadzą państwa członkowskie, które zobowiązane są do zapewnienia im niezależności i neutralności (artykuł 6 rozporządzenia).

Jednym z elementów definiujących system ekozarządzania jest polityka informacyjna przedsiębiorstw. Artykuł 1 rozporządzenia wyraźnie stwierdza, że system ten obejmuje także „udzielanie stosownych informacji społeczeństwu” („*provision of the relevant information to the public*”). W rezultacie przedsiębiorstwa, które uczestniczą w systemie muszą prowadzić politykę informacyjną wobec trzech grup podmiotów:

- (a) społeczeństwa („*the public*”), w zakresie powiadamiania o sytuacji ekologicznej w miejscu prowadzenia przez przedsiębiorstwa działalności gospodarczej oraz o podejmowanych przez nie środkach, programach i metodach zarządzania,
- (b) zatwierdzonych i akredytowanych instytucji oceniających system ekozarządzania w przedsiębiorstwach, gdzie informacja służy wykazaniu, iż przyjęte w nich praktyki, programy i systemy zarządzania mające znaczenie dla ochrony środowiska są zgodne ze standardami ekozarządzania,
- (c) uprawnionych instytucji kontrolnych powołanych do egzekwowania norm *ius cogens*, gdzie informacja służy wykazaniu, że przedsiębiorstwo przestrzega bezwzględnie obowiązujących norm ochrony środowiska.<sup>49</sup>

Z punktu widzenia wszystkich tych grup, ekozarządzanie stanowi system definiujący „najlepsze dostępne technologie nie wiążące się z nadmiernymi kosztami”. Dzieje się tak ze względu na oczekiwaną i weryfikowaną awangardowość (a więc i innowacyjność) przyjętych przez zainteresowane przedsiębiorstwa rozwiązań dotyczących wszystkich aspektów ich działalności. Następuje tu więc wyznaczenie nowych paradygmatów technologiczno-ekonomicznych ochrony środowiska dla danej branży. Z punktu widzenia instytucji prawodawczych problemem jest jednak możliwość dostatecznie kompetentnego obserwowania granic tych paradygmatów. Stąd konieczne jest opracowywanie na styku przedsiębiorstwa-adresaci informacji sposobów odpowiedniego ich doboru i przedstawienia. Niemieckie i duńskie badania przeprowadzone w tym zakresie wskazują, że w zależności od adresata, przedsiębiorstwa powinny dobierać zróżnicowany sposób informowania oraz posługiwać się różnymi wskaźnikami. Podstawowym wymogiem jest wszakże, aby informacja przedstawiona była w sposób jasny, wyczerpujący, ciągły oraz

---

<sup>49</sup> Polityka informacyjna w tym zakresie jest wbudowana w system ekozarządzania, bowiem artykuł 3 rozporządzenia nr 1836/93 przewiduje, iż jednym z elementów systemu jest przestrzeganie norm ochrony środowiska *ius cogens*.

aby była wiarygodna.<sup>50</sup> Podkreśla się także, iż nie da się wykluczyć nierównomiernego poziomu informacji dostępnej dla poszczególnych grup występujących w roli adresatów polityki informacyjnej przedsiębiorstwa.<sup>51</sup>

Nie zmienia to jednak poglądu, iż instytucje prawodawcze mają w tym zakresie uprzywilejowaną pozycję i mogą stworzyć system monitorowania przedsiębiorstw uczestniczących w systemie ekzarządzania nakierowany na definiowanie granic paradygmatu technologiczno-ekonomicznego, o którym mowa w artykule 130r (2) Traktatu WE. System taki może być, i jest, kształtowany na poziomie krajowym poprzez wspomniane już procedury weryfikacji i certyfikacji. Na poziomie Wspólnot jest on rozwijany na bazie kontrolnych uprawnień Komisji oraz informacyjnej roli wspomnianych: Europejskiej Agencji Ochrony Środowiska oraz Europejskiej Sieci Informacji i Obserwacji Środowiska. Infrastruktura wspólnotowa wydaje się więc być gotowa. Jedynym problemem jest obecnie wypracowanie akceptowalnych przez wszystkie strony metod doboru i przekazywania informacji. Przed instytucjami prawotwórczymi WE stoi w tej dziedzinie zadanie jeszcze bardziej kompetentnego posługiwania się instrumentami dostępnymi na podstawie norm *ius dispositivum*.

## **7. Wnioski i rekomendacje dla Polski**

Przedstawione kwestie stanowią jedynie fragment znacznie szerszego zagadnienia, niezwykle ważnego także dla naszego kraju. Stoimy przed koniecznością daleko idącej transformacji i modernizacji, których musimy dokonać w dziedzinie przemysłu oraz stworzenia ram nowej polityki przemysłowej (bardziej szczegółowej niż przedstawiona w 1995 r. przez rząd premiera W.Cimoszewicza). Proces przystąpienia do Wspólnot wyznacza kierunek zmian, bowiem Polska będzie musiała dostosować swe prawo i praktykę do oczekiwań przyszłych partnerów.

Podstawowe kierunki owej transformacji są już znane – zostały przedstawione w 1997 r. w opracowanej przez Komitet Integracji Europejskiej „Narodowej Strategii Integracji” (NSI). W dokumencie tym podkreśla się, iż przyjęcie przez Polskę dorobku prawnego Wspólnot w dziedzinie przemysłu doprowadzi m.in. do ograniczenia produkcji w zakładach najbardziej uciążliwych dla środowiska, do ich modernizacji oraz zastąpienia przestarzałych technologii nowymi rozwiązaniami. Oczekuje się, iż wynikiem tego działania będzie racjonalizacja wykorzystania zasobów, wzrost wydajności oraz poprawa konkurencyjności przemysłu. Z drugiej strony stwierdza się, że w niektórych przypadkach wyposa-

---

<sup>50</sup> Zob. np. R.Ranberger, *MÅling og kommunikation af miljØom'ossige pr'esentationer w: MiljØLedelse – tanker...*, op.cit., s.131-148.

<sup>51</sup> Np. L.T.Christiensen, R.Jones, *En symetrisk dialog om miljØspØrgsmÅlet? En kritisk analyse af nye dialogformer mellem virksomheder og forbrugere*, tamże, s.151-167.

zenie zakładów w urządzeniach chroniących środowisko może doprowadzić do wzrostu kosztów wytwarzania i obniżenia konkurencyjności.<sup>52</sup>

Nie jest to opinia w pełni słuszna, gdyż pomija fakt, że w wyniku zamontowania tych urządzeń następuje jedynie pożądana społecznie internalizacja kosztów – to, co było ciężarem ponoszonym przez osoby nie zainteresowane wynikami działalności przedsiębiorstwa, staje się dla niego kosztem. Należy przy tym zwrócić uwagę, że nacisk na tak pojmowaną internalizację będzie wzrastał w miarę pogłębiania się integracji Polski ze Wspólnotami. Kompatybilność stosowanych w tym zakresie rozwiązań jest bowiem warunkiem koniecznym do zapewnienia prawidłowej, niezakłóconej konkurencji w skali WE.

Harmonizacja prawa polskiego z prawem wspólnotowym obejmuje, zgodnie z Układem Europejskim, zgodność wszystkich norm prawa. Prawo europejskie w dziedzinie ochrony środowiska bardzo szybko ewoluuje, podążając za zmianą paradygmatu technologiczno-ekonomicznego stosownie do tego, co J.Sommer określa jako „*wylanianie się nowych potrzeb, możliwości i koncepcji regulacyjnych*”.<sup>53</sup> Dlatego należy ten fakt uwzględnić i oprzeć strategię dostosowania się do norm WE na: (a) upowszechnieniu ekozarządzania oraz (b) baczny obserwowaniu procesów kształtowania prawa ochrony środowiska we Wspólnotach.

Sommer, zapewne na podstawie *Białej Księgi*, zwraca uwagę, że proces dostosowania prawa polskiego do norm europejskich ma dwa aspekty: formalny i materialny. Aspekt formalny polega na wprowadzeniu do przepisów prawa krajowego postanowień odzwierciedlających treść postanowień prawa pierwotnego i wtórnego Wspólnot. Zapewnienie zgodności materialnej polega natomiast na osiągnięciu stanu, w którym wprowadzone przepisy są przestrzegane przez ich adresatów.<sup>54</sup> Można rozszerzyć ten pogląd i stwierdzić, że harmonizacja będzie w każdym przypadku wymagała zachowania praworządności od etapu uchwalania norm harmonizujących lub zharmonizowanych, aż po zachowanie się konkretnych adresatów tych norm.<sup>55</sup>

Proces dostosowania prawodawstwa polskiego musi przebiegać według pewnego modelu racjonalnego tworzenia prawa. Zgodnie z koncepcją przedstawioną jeszcze w latach 80. przez Michalską i Wronkowską, proces taki

---

<sup>52</sup> *Narodowa Strategia Integracji*, „*Studia Europejskie*”, nr 1 1997, s.186-187.

<sup>53</sup> J.Sommer, *Prawo w zakresie ochrony środowiska a prawo polskie*, Komitet Integracji Europejskiej, Warszawa 1996, s.113.

<sup>54</sup> Tamże, s.115-116.

<sup>55</sup> Za A.Michalską, S.Wronkowską, op.cit., s.53-55. Ciekawym rozwinięciem tej koncepcji (w formie nadanej ostatecznie przez Zygmunta Ziemińskiego) jest koncepcja praworządności prawodawcy racjonalnego. Zob. np. S.Wronkowska, *Prawodawca racjonalny jako wzór dla prawodawcy faktycznego* w: *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, red. S.Wronkowska, M.Zieliński, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1990, s.117-134.

składa się

z występujących kolejno etapów:

- (a) określenie celów do realizacji w danej dziedzinie,
- (b) ustalenie katalogu środków realizacji celów oraz dokonanie wyboru jednego z nich,
- (c) określenie celów konkretnego aktu prawotwórczego przy jednoczesnym zidentyfikowaniu alternatywnych sposobów unormowania danej kwestii,
- (d) sformułowanie globalnej oceny skutków i kosztów każdej z alternatyw oraz podjęcie decyzji optymalnej,
- (e) opracowanie samego aktu prawotwórczego,
- (f) jego publikacja.<sup>56</sup>

W przypadku norm ochrony środowiska pierwsze cztery etapy procesu tworzenia prawa sprawiają pewną trudność, bowiem techniczno-ekonomiczny paradygmat stojący u podstaw tych norm ciągle się zmienia, co powoduje znaczącą zmienność samych norm. Proces dostosowania prawa do norm europejskich jest o tyle trudny, iż będzie wymagał nie tylko szybkiej harmonizacji, ale – jeżeli ma być spełniony warunek materialnej zgodności – również zapewnienia odpowiedniego zachowania przedsiębiorstw. Należy z naciskiem podkreślić, że sama harmonizacja nie może następować w próżni gospodarczej i pomimo jej długofalowego skutku w postaci możliwej stymulacji innowacyjności, powinna uwzględniać także krótkookresowe interesy polskich podmiotów gospodarczych, jeśli chodzi o tempo wprowadzania wymaganych od nich dostosowań. Na dalszym etapie integracji Polska powinna monitorować kierunki ewentualnych zmian prawodawstwa europejskiego w dziedzinie ochrony środowiska i przedstawiać własne inicjatywy regulacyjne mające na uwadze specyfikę regionalną.

Upowszechnienie norm ekozarządzania może być jednym z bardzo ważnych elementów wspomagających te działania. W przypadku ich zastosowania przedsiębiorstwo musi dokonać dokładnej oceny swojej działalności pod kątem ochrony środowiska i związanych z nią kosztów zewnętrznych oraz wyznaczyć sposoby ich eliminacji. Likwidowanie tych kosztów na gruncie eko-zarządzania następować będzie w sposób zgodny z interesami przedsiębiorstwa, a więc, jeśli działa ono racjonalnie, będzie wybierać rozwiązania najlepsze z możliwych do osiągnięcia i nie niosących ze sobą nadmiernych kosztów. Informacja o tego typu poczynaniach może być dostępna dla organów prawotwórczych, stanowiąc bazę do określania celów oraz wyznaczania alternatyw prawotwórczych – i to nawet niezależnie od tego, czy cele te są we Wspólnotach na danym etapie szczegółowo określone w formie dyrektyw lub rozporządzeń.

Państwo powinno korzystać z informacji oraz upowszechniać je w zakresie nie naruszającym uzasadnionych interesów przedsiębiorstw, przepisów prawa

---

<sup>56</sup> Szerzej patrz: A.Michalska, S.Wronkowska, op.cit., s.34-49.

ani zasad uczciwej konkurencji.<sup>57</sup> Stworzona w tym celu baza danych stanowiłaby dobrą formę sprzężenia zwrotnego, które jest koniecznym warunkiem prawidłowego tworzenia prawa ochrony środowiska. Nie jest wykluczone, iż dałaby ona Polsce korzystną pozycję w dalszym rozwijaniu prawa ochrony środowiska, tak jak to było w przypadku Skandynawii, która z powodzeniem kształtowała swe normy równolegle, ale i niezależnie od działalności prawotwórczej Wspólnot. Upowszechnienie standardów ekozarządzania wśród polskich przedsiębiorstw

w znaczący sposób ułatwiłoby negocjacje akcesyjne w dziedzinie ochrony środowiska, pozwalając na wytyczanie w pewnych dziedzinach specyficznych dla Polski, ale i akceptowalnych dla WE, granic paradygmatu technologiczno-ekonomicznego. W najbliższym czasie wymagałoby to jednak wsparcia finansowego (także z wykorzystaniem komponentów dostępnych we Wspólnotach, np. w postaci funduszy LIFE)<sup>58</sup> dla działań upowszechniających standardy ekozarządzania wśród polskich przedsiębiorstw oraz dla budowy infrastruktury potrzebnej do skutecznego wdrażania tego systemu.

Pogląd taki jest w dużym stopniu zgodny z sugestią wyrażoną przez Sommera, który stwierdza, iż zmiany prawa polskiego w dziedzinie ochrony środowiska nie muszą ograniczać się jedynie do wprowadzenia środków wymaganych przez Wspólnoty, ale powinny łączyć się z opracowaniem własnej koncepcji prawa ochrony środowiska (stosownie do specyfiki ekologicznej Polski oraz w ramach nie naruszających wspólnotowego porządku prawnego). Wskazane jest jak najszybsze zaktywizowanie się Polski w pracach Europejskiej Agencji Ochrony Środowiska oraz Europejskiej Sieci Informacji i Obserwacji Środowiska, co w pierwszym rządzie powinno ożywić zabiegi zmierzające do skoordynowania działań dostosowawczych z procesem prawotwórczym WE.

---

<sup>57</sup> Sommer twierdzi, że nie istnieje odpowiednia regulacja prawna w zakresie dostępu do informacji zapewniająca realizację właściwych dyrektyw Wspólnot (op.cit., s.117). *De lege ferenda*, należy jednak normy takie wprowadzić. Pewną formą zbierania informacji jest także procedura określona w dyrektywie Rady 96/61/WE.

<sup>58</sup> Środki tego funduszu już obecnie są dostępne dla Polski na podstawie artykułu 2 (1) w związku z artykułem 7 (4) oraz punktu B Aneksu rozporządzenia Rady EWG nr 1973/92 z 21 maja 1992 r. ze zmianami („*Dziennik Urzędowy WE*”, L 206, 22.07.1992).